

<https://slaska.policja.gov.pl/kat/informacje/wiadomosci/293836,Policjanci-z-Orzesza-pomogli-znalezc-nowy-dom-dla-Ramba.html>  
2022-11-29, 17:56

## POLICJANCI Z ORZESZA POMOGLI ZNALEŹĆ NOWY DOM DLA „RAMBA”

Data publikacji 26.08.2020

**"Rambo" to 10-letni rottweiler z Orzesza. Kiedy niedawno zmarł jego właściciel, los psa stanął pod wielkim znakiem zapytania. Prawdopodobnie trafiłby do schroniska. Jednak dzięki empatii starszej kobiety z sąsiedztwa, policjantom z orzeskiego komisariatu oraz Pani Klaudii, która zdecydowała się na adopcję zwierzęcia, pies ma nowy dom.**

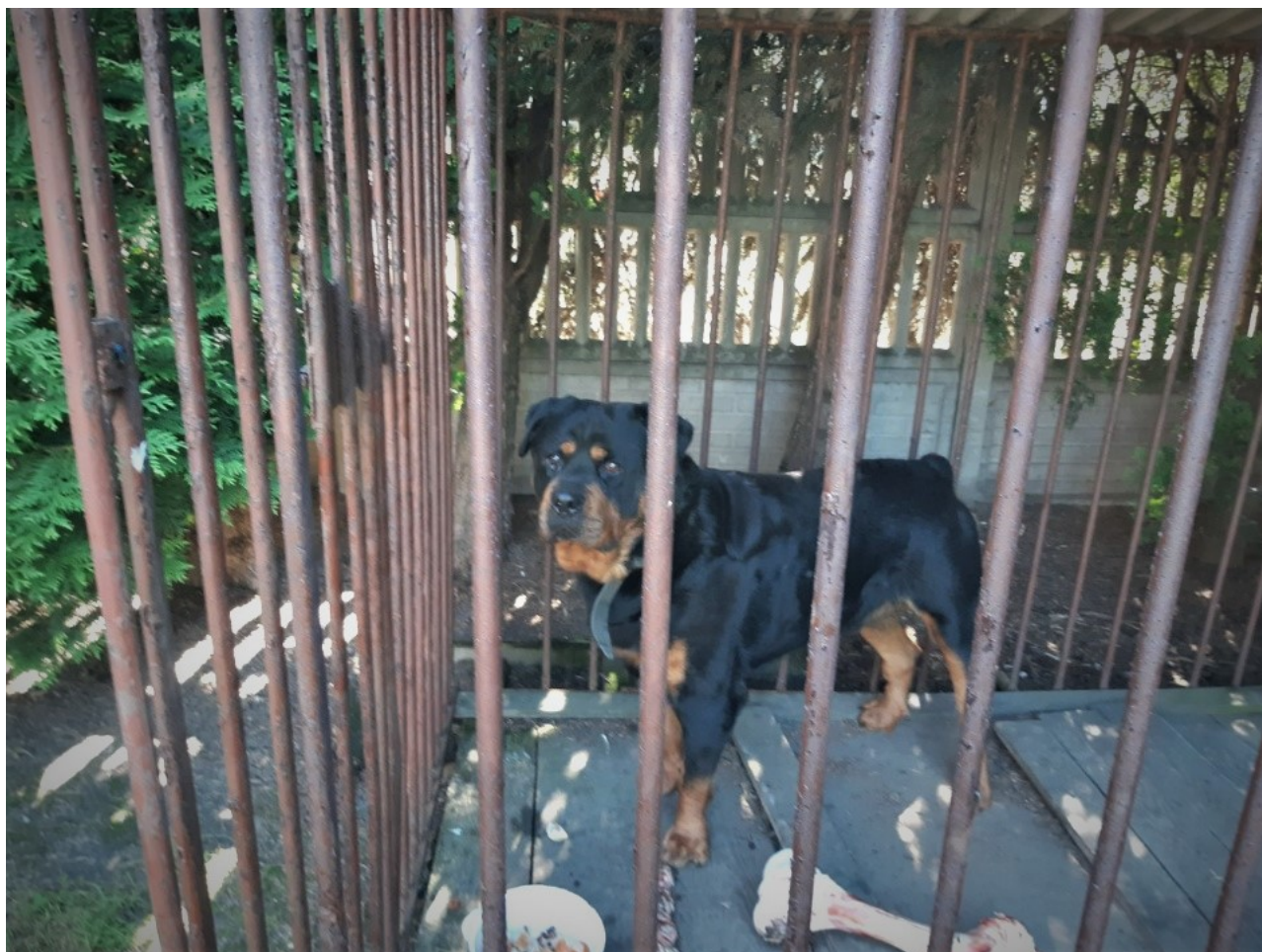


foto: "Rambo" jeszcze w swoim kojcu, w Orzeszu...

Posesja, na której dotychczas zamieszkiwał "Rambo" znajduje się w Orzeszu-Gardawicach. To tam od 10 lat przebywał czworonóg rasy rottweiler. Jakiś czas temu jego właściciel zmarł, a opiekę nad domem i zwierzęciem przejął brat zmarłego. Mężczyzna niestety nie mieszka na stałe w tym miejscu i nie ma czasu, aby, oprócz zapewnienia podstawowych potrzeb zwierzęcia, zaopiekować się nim.

Los "Rambo" nie pozostał jednak obojętny starszej kobiecie mieszkającej w sąsiedztwie. To ona poinformowała o wszystkim dzielnicowych orzeskiego komisariatu. Przedstawiając policjantom sytuację, poprosiła ich o wsparcie. Sama również nie mogła przygarnąć zwierzęcia, który wkrótce najprawdopodobniej trafiłby do schroniska.

Mundurowi zadziałali błyskawicznie, a informacja o "Rambo" od razu rozniosła się wśród miejscowych policjantów. Jeden z nich, starszy aspirant Marcin Romaszkan sam ma trzy rottwailery i jest ogromnym miłośnikiem tej rasy. Poprzez media społecznościowe rozesłał informację o losie psiaka, która dotarła m.in. do Pani Klaudii z okolic Bydgoszczy. Kobieta jest pasjonatką zwierząt i właścicielką suczki tej samej rasy. Postanowiła adoptować kolejnego czworonoga i po dopełnieniu wszelkich formalności, w miniony poniedziałek przyjechała do Orzesza po „Ramba”. W pierwszej kolejności zabrała go do weterynarza, by ten określił jego stan zdrowia. Okazało się, że "Rambo" ma spore problemy ze stawami i wymaga długotrwałego leczenia. Nowa właścicielka obiecała zrobić wszystko, by kondycja jej podopiecznego poprawiła się, a nowe warunki zaczęły przypominać prawdziwe, pieskie życie.



foto: Pies z nową właścicielką podczas wizyty u weterynarza